PIĘĆ KUREK

W GOSPODARSTWIE JEST PODWÓRZE,
MAŁE, ŚREDNIE, CZĘSTO DUŻE
OD ŚWITANIA AŻ DO ZMROKU
WIELE DZIEJE SIĘ TU WOKÓŁ.
ZGIEŁK I RWETES – JAZGOT PTASI
SŁOŃCE WSZCZYNA, SŁOŃCE GASI.

BYŁA SOBIE RAZ ZAGRODA,
GDZIE? NA MAPIE SZUKAĆ SZKODA
DOŚĆ, ŻE W CAŁEJ OKOLICY
ZNALI WSZYSCY JĄ ROLNICY.
PRYM W NIM WIODŁA KUR RODZINA
I TU BAJKA SIĘ ZACZYNA.
KUREK BYŁO PIĘĆ NIE WIĘCEJ
KAŻDA W PTASICH PIÓR SUKIENCE:
PIERWSZA ŻÓŁTE PIÓRKA MIAŁA,
DRUGA W BIAŁYCH – WCIĄŻ JE PRAŁA,
TRZECIA RDZAWE MA ODZIENIE,
CZWARTA SZARE UPIERZENIE
NO I PIĄTA GDZIEŚ PO KĄTACH
W CZARNYCH PIÓRKACH WCIĄŻ SIĘ PLĄTA.
CHOĆ RÓŻNIŁY SIĘ.. NA CO DZIEŃ
ŻYŁY KURY Z SOBĄ W ZGODZIE
I GOSPODARZ – CHŁOP ROZUMNY
TEŻ BYŁ Z TEGO STADKA DUMNY –
NIOSŁY JAJKA MU A PRZECIEŻ
TO ZADANIE KUR NA ŚWIECIE.
LECZ, ŻE CZĘSTO TAK SIĘ ZDARZA
CHCIAŁ INWENTARZ CHŁOP POMNAŻAĆ
A POZA TYM MU CO RANO
BRAK KOGUTA WYTYKANO
- BEZ KOGUTA? NIE ZAGRODA!
SZKODA TU ZAGLĄDAĆ.. SZKODA!
SŁUCHAŁ UWAG JESZCZE WIELE
I POJECHAŁ RAZ W NIEDZIELĘ
HEN NA JARMARK DO KURNIKA,
BY ZAKUPIĆ KOGUCIKA.
ŚLICZNY KOGUT BYŁ W ISTOCIE
ŚMIAŁO SIADAĆ MÓGŁ NA PŁOCIE
I GŁOSIĆ, ŻE SŁONKO WSTAŁO
LECZ MU JAKOŚ SIĘ NIE CHCIAŁO.
MYŚLAŁ, ŻE DZIĘKI URODZIE
PRZYJDZIE ŻYĆ MU TU W WYGODZIE.
MINĄŁ TYDZIEŃ, DRUGI MIJAŁ
LOS KOGUCIKOWI SPRZYJAŁ
SPAŁ NA ŻERDZI, ZIARNO DZIOBAŁ
MIJAŁA ZA DOBĄ, DOBA.
KURKI NIEPRZYZWYCZAJONE
CHADZAŁY WE WŁASNĄ STRONĘ
JAJEK CHŁOPU PRZYBYWAŁO
NIC ZŁEGO SIĘ WIĘC NIE DZIAŁO.
LECZ JEST UJMĄ DLA KURNIKA
GDY KOGUT PRACY UNIKA,
ROZGNIEWAŁY SIĘ WIĘC KURY
NA KOGUTA GDACZĄ Z GÓRY

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

ABY ZABRAŁ SIĘ DO PRACY
A ŚWIT PIĘKNY WNET ZOBACZY.
RAD, NIERAD KOGUCIK CHOŻY
Z PIĘKNYCH PIÓR OGON UŁOŻYŁ
I NAZAJUTRZ WRAZ Z ŚWITANIEM
GŁOŚNE WYKONYWAŁ PIANIE,
LECZ ZACHOWAŁ W SWOJEJ GŁOWIE,
ŻE MU KAŻDA Z KUR ODPOWIE,
KAŻDA Z NICH SZYBKO ZOBACZY
CO TEŻ GNIEW KOGUTA ZNACZY.
PLAN OBMYŚLIŁ W SWOJEJ GŁOWIE
O NIM TERAZ SZYBKO POWIEM..
Z KAŻDĄ MIESZKANKĄ KURNIKA
KOGUCIK NA CHWILKĘ ZNIKAŁ
I W MOMENCIE SAM NA SAM
CZUŁĄ STRUNĘ TRĄCAŁ DAM,
MÓWIĄC, ŻE ICH PIĘKNO PRZECIE
SPRAWIA, ŻE SĄ PIERWSZE W ŚWIECIE.
A NAZAJUTRZ KAŻDA KURKA
W DODATKOWE ROSŁA PIÓRKA.
NA PODWÓRKU ZAMIESZANIE,
KUR ODBYWA SIĘ SKUBANIE,
DZIUBIĄ SIĘ TAK PRZEOKROPNIE,
ŻE AŻ ROLNIK STANĄŁ W OKNIE
- KO KO KO, - ZAGŁUSZA WSZYSTKO
ROŚNIE W MIG POBOJOWISKO,
KOGUT SIĘ POD PŁOTEM ŚMIEJE
CIESZY GO TO CO SIĘ DZIEJE
I PLANUJE – TYM SPOSOBEM
BEZKARNYM BĘDĘ NIEROBEM,
ŁATWO KUROM MIESZAĆ W GŁOWIE
TEJ COŚ POWIEM, TAMTEJ POWIEM..
GDY SIĘ BĘDĄ BIĆ – „SKORZYSTAM
SPRAWA TO DOŚĆ OCZYWISTA.
ZAWSZE KTÓRAŚ ZA MNĄ STANIE
DOŚĆ Z WSTAWANIEM, RANNYM PIANIEM”.
PRZELICZYŁO SIĘ PTASZYSKO,
ROLNIK BOWIEM SŁYSZAŁ WSZYSTKO
ROZGARZAŁ PIEC I W GARNKU WODĘ
SPOCZĄŁ W ZUPIE KUR W „NAGRODĘ”
ZNÓW PANOWAŁ ŁAD ZAGRODZIE
I OD ŚWIĘTA I NA CO DZIEŃ.
NIE CHCIAŁ WIĘCEJ NIKT KOGUTA
TAMTEGO ZGUBIŁA BUTA
I LENISTWO, MNÓSTWO PYCHY -
CHOĆ BYŁ Z NIEGO PTAK NIELICHY
NIE PRZEWIDZIAŁ SWEJ PRZYSZŁOŚCI
A W TEJ SPRAWIEDLIWOŚĆ GOŚCI.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026